

Historyczne dzieje miasta Sokala.



Nowo wybudowany rzymsko-katolicki kościół w Sokalu.

Powiatowe miasto Sokal, położone nad Bugiem w okolicy falistej, należy do znaczniejszych osad miejskich w północnej części województwa łwow-skiego.

O najdawniejszych dziejach Sokala nie wiele wiemy. Istniał on już napewno w wieku XIV. W roku 1424 książę Ziemowit Mazowiecki nadał miastu prawo magdeburskie i od tej chwili zaczynają się właściwe dzieje miasta.

W roku 1462, ziemia bełzka została zamieniona na województwo, w którym Sokal z okolicznymi wsiami stanowił odrębny okręg „starostwem sokalskim” zwany. Odtąd wystawiony na częste napady hord tatarskich dzieli Sokal wszystkie klęski i nieszczęścia, na jakie narażone były ziemie kresowe w XVI i XVII wieku. I tak w r. 1499 Tatarzy, zniszczywszy okolice Bełza, wyrządzili też niemałe szkody Sokalowi. W latach 1502 i 1503, 1509 i 1511 zaszło miasto tych samych losów, kiedy to syn Mendi Gireja, Achmet, niszczył Ruś Czerwoną. Po tych napadach nadszedł rok 1519, pamiętny nie tylko w dziejach miasta, lecz i w dziejach ziem polskich, w tym bowiem roku Tatarzy zniszczywszy jak nigdy przedtem ziemie ruskie stanęli koszem pod Sokalem. Niezliczone łupy i jasyr były dowodem, że wyprawa udała się pohan-com. Z przeciwnej strony (na prawym brzegu Bugu) naciągnęło wojsko polskie pod wodzą hetmana Mikolaja Firleja i Konstantego ks. Ostrońskiego w liczbie około 5000 przeciw 80-tysięcznej hordzie tatarskiej.

Książę Konstanty Ostroński nie radził przeprawiać się przez rzekę, lecz zaczekać na chwilę, kiedy Tatarzy zaczną przeprawkę. Większość jednak rycerstwa domagała się natychmiastowego boju. Uległ żądaniu temu hetman i rozpoczął bitwę. Mimo zwycięstwa boju wynik walki był dla polskiego oręża niepo-myślny.

Poległo wprawdzie 4000 hordy, ale i ze strony polskiej padło przeszło 1200 rycerstwa. Pamiętna ta bitwa stoczona została w dniu 2 sierpnia 1519 r.

Dzień ten był świadkiem niezwyklego męstwa i miłości Ojczyzny. Pomiedzy tymi, którzy koniecz-nie domagali się boju, był Fryderyk Herburt. Gdy ujrzał porażkę swoich, zawołał: „Boże tego nie daj, abym ja przy mej miłej braciej gardła nie miał dać” — i rzucił się z drzewcem złamanego proporca na wrogów, bił się z nimi do ostatniego tchu i poległ śmiercią bohatera na polu chwały.

Chwile te opisuje wiersz Sępa-Szarzyńskiego p. t. „Pieśń o Frydruszu, który pod Sokalem zabito od Tatarów roku Pańskiego 1519”.

„Mężny Frydrusz, gniewy szlachetnymi zapalono z zamku z krzyki rycerskimi wypadł i przeszedł za-stęp niezliczony,

Swą i tatarską prawie krwią zjuszony
Tam zaś by tygrys, gdy swe baczysz dzieci,
Miedzy myśliwcy, choć tysiąc strzał leci,
Wpada w pośrodek, nie o ratunek dbając,
Ale o pomstę, szkodzi i konając.

Taki był on mąż, widząc swój lud zbity, drugi związany; aż go znamienity duch ze krwią odbiegł; padł! Krzyknął bezbożny zastęp i więźnie; lecz był okrzyk różny. O, cny rycerzu! Nietylko szczęśliwie duch twój z wielkimi bohaterzy żywie; i tu dokąd Bug cichy, wody swoje niesie do Wisły, dotąd imię twoje trwać będzie w ustach ludu rycerskiego”.

Jeszcze przed tą klęską, bo w roku 1506 nadał król Aleksander na sejmie lubelskim przywilej, mocą którego z powodu kilkakrotnego spustoszenia miasta przez Tatarów, uwalnia mieszkańców Sokala od wszelkich podatków, ciężarów, cel i targowego do lat dzie-sięciu. Mimo powyższego przywileju miasto nie pod-niosło się, a klęska w roku 1519 była ciosem niezmiernie ciężkim. Na mocy przywileju Zygmunta I. Sta-rego miasto zostało przeniesione na prawy brzeg Bu-gu, zostawało pod bezpośrednią opieką warownego zamku, chociaż nie chroniło to od dalszych łupieży ta-tarskich. I za następnych królów, jak od Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III Wazy otrzymuje miasto przywileje, mające podnieść je pod względem gospodarczym, ale miasto w dalszym ciągu cierpiało bardzo od napadów tatarskich i częstych pożarów.

Ciężkie chwile przeżywał Sokal w czasie turek

kozackich. Pierwszą zmianę o Kozakach pod So-kalem mamy z czasu, kiedy Chmielnicki zaniechaw-szy oblężenia Lwowa, dążył do Zamościa w roku 1648. Wtedy to szlachta tłumnie zebrana w murach klasz-toru wstrzymała nawałę kozacką i zmusiła do od-wrotu.

W lipcu 1649 r. zbiera się zwołane przez króla Ja-na Kazimierza pospolite ruszenie pod Sokalem. Stąd wyruszył król do Toporowa, a później ciągnął na od-siecz Zbaraża. Tu również pod Sokalem zbierały się wojska w roku 1651 na wyprawę berestecką, zakończoną świętym zwycięstwem. Nie jedną jeszcze bu-rzę przetrwał Sokal. Nadszedł rok 1655, Chmielnicki wraz z wojskiem moskiewskim oblegał Lwów, ale bez-skutecznie. Wówczas też, według pamiętnika klasz-tornego, Chmielnicki zniszczył Sokal, a klasztor cu-dem ocalał.

W r. 1656, w ostatnich dniach kwietnia, wyruszył król Jan Kazimierz ze Lwowa, a dążąc na Sokal i Za-mosć ku Warszawie, wstąpił do kościoła w Sokalu. Była to chwila, kiedy w czasie najazdu szwedzkiego naród budzić się począł z odrętwienia i nabierać na-dziei w zwycięstwo. W r. 1671 uległo miasto Sokal zupełnemu zniszczeniu wskutek pożaru. Przy końcu roku 1702 generał szwedzki Stenbock zajął miasto, złupił je wraz z oboma klasztorami. W Bernardyń-skim klasztorze zabrał olbrzymie skarby, tu bowiem okoliczna szlachta złożyła swoje dostatki.

W r. 1704 stanął obozem pod Sokalem król Au-gust II. Było to po sandomierskiej konfederacji. Król, opuściwszy Sandomierz, zbliżał się do Lwowa, wi-dząc jednak, że za nim postępuje cała potęga szwedz-ka, ustąpił w bok z wojskiem swoim od Jarosławia ku Ulanowu, potem do Sokala. W Sokalu połączyło

się z królem wojsko moskiewskie pod kniazem Go-licynem. W cztery lata później t. j. w roku 1708 ude-rzył Adam Sieniawski przeciwnik króla Leszczyńskie-go pod stojące pod Sokalem wojsko litewskie i zmu-

Wojny, pożary, kontrybucje, przejścia wojsk, wszystko to przyczyniło się do upadku miasta.

Ostatnim starostą z ręki króla polskiego był Ka-zimierz Poniatowski. Za zezwoleniem króla ustąpił on starostwo Fr. Salezemu Potockiemu w r. 1768, a po tegoż śmierci przeszło ono na syna Stanisława, od którego odebrał rząd austriacki wszystkie dobra do starostwa w Sokalu należące.

W naszych czasach pożoga wojenna, inwazje ro-syjska, ukraińska, bolszewicka zniszczyły miasto ogro-mnie. Stan zupełnego zaniedbania trwał do czasu objęcia gospodarki miasta przez komisarza miasta z współudziałem Rady Przybocznej. Przeprowadzono elektryfikację miasta, która rozwinęła się ku poży-tkowi mieszkańców. Ponaprawiano budynki szkolne i uporządkowano place miejskie.

Później powstała właściwa Rada miejska z wy-boru, rozwój miasta wszedł na lepsze tory. Posunęła się naprzód sprawa budowy kościoła rzym.-kat. jako pomnika wielkiego Syna ziemi sokalskiej Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Przeprowadzono umiejętnie dalszą sanację stosunków gospodarczych i finanso-wych gminy. Liczy Sokal przeszło 12 tysięcy ludno-ści, w tym 36 proc. Polaków, 24 proc. Rusinów i 40 proc. Żydów.

Sokal ma przed sobą wielkie możliwości rozwoju, może i powinien stać się piękną placówką kultury polskiej na terenie Małopolski wschodniej.

Dr Jan Rogowski.